

Panie, ile Twojego światła jest we mnie?

Upalny sierpień 1977 roku. Przed ołtarzem polowym w Kalwarii Zebrzydowskiej, zgromadziły się setki uczestników wakacyjnych rekolekcji oazowych oraz ministrantów. Pielgrzymce przewodniczył kardynał Karol Wojtyła. Na zakończenie wygłoszonego wówczas kazania, powiedział: Gorąco wam życzę na początku nowego roku szkolnego, ażeby Chrystus był wciąż waszym światłem z dnia na dzień. I żeby ta światłość świeciła w ciemnościach. Bo wiele jest ciemności w naszym życiu... Są to ciemności osobiste, czasem różne stosunki rodzinne, czasem stosunki koleżeńskie, społeczne. Chodzi o to, ażeby ciemności nas nie ogarnęły. Mamy świecić, tak jak Maryja, tym światłem, które czerpiemy z Chrystusa, tak jak Ona. Dlatego też dzisiaj tu przybywamy, żeby jeszcze raz przejąć od Niej światło, którym jest Chrystus; którym Ona świeci najpełniej, a którym my także świecić pragniemy.

Nie pamiętam tego. Nikt z nas nie pamięta. Ale na pewno tak było. Kiedy kapłan, polewając nasze głowy wodą poświęconą, wypowiedział formułę chrztu, nastąpiły jeszcze tak zwane obrzędy dopełniające: namaszczenie, przywdzianie białej szaty i wręczenie zapalanej od Paschału świecy. Onegdaj przechowywano ją z wielkim pietyzmem, szło się z nią do pierwszej komunii świętej i do ślubu, świeciło na Matkę Boską Gromniczną i stawiało do okna w czas burzy, umieszczało migoczącą chybotliwym płomieniem przy łożu konającego, dopalano na jego grobie. Zwyczaj, których echa dawno przebrzmiały, pokazywały obecność Kościoła-swiatła w życiu każdego chrześcijanina.

Tym światłem jest sam Chrystus. „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12) mówi o sobie Jezus, w którym wypełnia się starodawne proroctwo: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło” (Iz 9,1).

Wszystko to, co mówimy o Kościele, dotyczy każdego z nas. Nie tylko Kościół, jako wspólnota czy instytucja, jest powołany, by nieść Chrystusa-Swiatło kroczącym w ciemności. To zadanie każdego z nas. Dlatego trzeba stanąć przed lustrem, popatrzeć na siebie i zadać sobie pytanie: Panie, ile Twojego światła jest we mnie?



## Z NIEPOKALANĄ W SERCU KOŚCIOŁA

### Intencja modlitewna na wrzesień:

Aby Kościół był światłem dla ludzkości kroczącej w ciemności.

### Pismo Święte:

J 1,1-5

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

Mt 5,14-16

Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

### Nauczanie Kościoła

Papież Benedykt XVI, fragment orędzia na XXI Światowy Dzień Młodzieży 2006.

„Twoje słowo jest lampą dla moich kroków i światłem na mojej ścieżce” (Ps 11, 105). Nie łatwo jest rozpoznać i spotkać autentyczne szczęście w świecie w którym żyjemy, gdzie człowiek staje się częstokroć zakładnikiem prądów myślowych, prowadzących go, mimo iż wydaje mu się, że jest „wolny”, do zagubienia się w błędach bądź iluzjach fałszywych ideologii. (...) Jezus powiedział, jak to będzie możliwe: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 31-32).

## **Z Pism św. Maksymiliana**

**Fragment konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. *O praktykę umiętęnego milczenia* [34], *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.***

I tak promieniować będziemy światłem Niepokalanej i naokoło siebie woń Jej roznosić. Ale to już nie my, lecz Niepokalana, nasza Mamusia, będzie to wszystko czynić. My zaś będziemy podobni do księżycy, który świeci wieczorem tak, iż można by książkę w poświęceniu jego czytać. Ale on świeci światłem słońca, nie swoim, gdyż jest martwy. Podobnie i my jesteśmy martwi i światła nie dajemy. Promieniować jednak będziemy wtenczas, gdy zaczerpnijemy tego światła od Niepokalanej, naszej Matki...

### **Wyjaśnienie tekstów**

Obraz światła (i przeciwstawianej mu ciemności) pojawia się w Piśmie Świętym od Księgi Rodzaju i opisu stworzenia świata aż po Apokalipsę i zapowiedź powtórnego przyjścia Chrystusa. To znak bardzo głęboko zakorzeniony w teologii, oznacza bowiem Żywego Boga - Słowo. Pośród tego szczególnego napięcia pomiędzy światłem (życiem) a ciemnością (śmiercią) ludzie wierzący od wieków z radością i nadzieją celebrowali i ogłaszają zwycięstwo Pana - jedynej Światłości. Światło, ogień i płomień w Biblii nie tylko obrazują wielkość i Chwałę Boga, ale symbolizują także to szczególne spotkanie - moment objawienia się Stwórcy człowiekowi.

### **Rozważanie**

Współcześnie żyjący katolik o tyle jest w trudnej sytuacji, że świat (będący przecież w rozumieniu biblijnym pod wpływem szatana) stał się krzykliwy na tak szeroką skalę, jak nigdy dotąd. Cóż nam zatem pozostaje? Przede wszystkim człowiek wierzący powinien na nowo rozkochać się i rozsmakować w Słowie Bożym i w tekstach Magisterium Kościoła - tam znajdziemy odpowiedzi najbardziej aktualne, a przede wszystkim pełne Prawdy na wszelkie nasze ludzkie wątpliwości. Przecież niejed-

nokrotnie sami obserwujemy i doświadczamy skutków grzechów własnych lub innych braci w wierze...

Czasem tak trudno nam rozmawiać z ludźmi o świetle w Kościele, być może nawet bywa trudno je dostrzec, a co dopiero bronić. A wystarczy wrócić do Prologu Ewangelii wg św. Jana: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. [...] a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła”. To Bóg sprawia, że Kościół jest - i pomimo ludzkiej ciemności - wciąż staje się Światłem. To On jest Światłością w nas, a więc i w swoim Mistycznym Ciele. Jest to Światłość, której żadna ciemność nigdy nie ogarnie.

Benedykt XVI podpowiada, by nie tylko to Światło - Boga-Słowo przyjąć, ale by pozwolić Mu się pouczyć o tym, co dobre i święte oraz dać Mu się poprowadzić po krętych drogach ziemskiego życia. Dopiero wtedy możemy wypełniać nasze postannictwo - stawać się „światłem świata”, zawsze pamiętając, by nie świecić światłem własnym, ale Niepokalanej wypełnionej blaskiem Wcielonego Słowa.

### **Pytania**

1. Czym jest w powyższych tekstach „światło”, a czym jest „ciemność”?
2. W jaki sposób odkrywam w mojej codzienności, że Bóg jest Światłością? Jak tego doświadczam?
3. Czy zawsze przyjmuję Boże Światło, czy może ciągle jeszcze pociąga mnie ciemność tego świata? W jakich sytuacjach? Co mogę zrobić?
4. Jak rozumiem fakt, że „Kościół jest światłem”? Czy zdarzyła mi się sytuacja, w której musiałem bronić świętości Kościoła?
5. W jaki sposób ja, jako członek Kościoła, mogę być „światłem świata”? Co to znaczy „promieniować światłem Niepokalanej”?